

Kibice myślą jeszcze o porażce z Genoą, a tymczasem już jutro zespół Giallorossich podejmie na Stadio Olimpico zespół Milanu. Mecz z zespołem Rossonerich może dać odpowiedź na to, gdzie tak naprawdę znajduje się Roma. Giallorossi przegrali dwa z trzech ostatnich spotkań i czas najwyższy na pokazanie swojej jakości. Milan z kolei przyjedzie do Rzymu w świetnej formie, niesiony czterema z rzędu wygranymi w oficjalnych meczach.

Jak niewygodnym przeciwnikiem w całej historii Calcio byli dla Romy Rossoneri, można przekonać się patrząc na statystyki dotychczasowych pojedynków obydwu zespołów. Ze 150 rozegranych spotkań zaledwie 38 wygrali Giallorossi, natomiast 69 z nich padło łupem zespołu z Lombardii. 43 razy spotkania kończyły się podziałem punktów. Z 75 meczy rozegranych na Stadio Olimpico, 22 zakończyły się wygraną gospodarzy, natomiast 27 – krotnie zwyciężali Rossoneri. Ostatnie sezony zaprzeczają jednak historii pojedynków obydwu ekip. Po latach niemocy w pojedynkach z Milanem (18 lat bez wygranej na San Siro) Giallorossi wreszcie odnaleźli „złoty środek”. Przez trzy kolejne sezony Totti i spółka nie dali się ograć w bezpośrednich pojedynkach, odnosząc cztery zwycięstwa i dwukrotnie dzieląc się z rywalem punktami. Aż do siódmej kolejki sezonu 2009/2010, gdy to po golach Ronaldinho i Pato, zespół Milanu zwyciężył 2-1. W rundzie rewanżowej, po słabym spotkaniu padł na Stadio Olimpico bezbramkowy remis. Takim samym wynikiem kończyła się konfrontacja obydwu zespołów w Rzymie w poprzednim sezonie. Owy remis pozwolił Rossonerim świętować Rossonerim mistrzostwo na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek. Zespół Milanu dokonał tego, co nie udało się Romie w poprzednim sezonie. Drużyna pod wodzą Allegriego przerwała tym samym trwającą pięć lat hegemonię Interu Mediolan. Wracając do statystyk, jeśli chodzi o mecze obydwu drużyn na Stadio Olimpico, Rossoneri nie wygrali tutaj od sześciu lat. Po raz ostatni wywieźli komplet punktów z Rzymu w feralnym dla Romy sezonie 2004/2005. Na Stadio Olimpico padł wynik 2-0 dla gości. Potem zespoły spotykały się ze sobą sześć razy. Dwukrotnie lepsi w konfrontacjach byli Giallorossi, a cztery razy drużyny dzieliły się punktami. Remisami zakończyły się trzy ostatnie spotkania zespołów. W rozgrywkach 2008/2009 padł remis 2-2, z kolei w kolejnych dwóch sezonach było bez bramek.

Giallorossi podchodzą do meczu po porażce z Genoą. W meczu z zespołem Rossoblu zabrakło drużynie Luisa Enrique przede wszystkim szczęścia pod własną bramką, choć obydwie bramki padły po łatwych błędach własnych. Giallorossi przeważali przez całe spotkanie, prowadzili grę, jednak jeśli chodzi o same sytuacje do strzelenia gola, to nie było ich zbyt wiele. Bramkarz Genoi zmuszony był do dwóch trudniejszych interwencji. Skapitulował za to raz przy голу Boriniego. Drużynie

zabrakło ponownie konkretów w ataku, przez co po raz siódmy w sezonie w Serie A i po raz dziewiąty w oficjalnym meczu, zespół nie zdobywał więcej niż jedną bramkę. Giallorossim sztuka ta udała się tylko w pojedynku z Atalantą, gdzie padł wynik 3-1. Tym samym, zespół Luisa Enrique, którego cechą miała być szeroko pojęta "ofensywa" zdobył do tej pory dziewięć bramek w ośmiu meczach ligowych. Taki wynik nie pozwala na pewno na ciągłe wygrywanie spotkań, szczególnie, że błędy popełnia również obrona. Statystyki defensywy Giallorossich nie wypadają jednak aż tak źle na tle innych drużyn jak statystyki ofensywne. Lepsze w obronie od Romy są w tym sezonie Udinese, Juventus, Chievo, Napoli, Cagliari i Siena. Pod względem straconych goli, Giallorossi zajmują więc w tabeli siódme miejsce. W ataku za to lepszych od Romy jest aż dwanaście zespołów. Podopieczni Luisa Enrique strzelili w tym sezonie więcej bramek tylko od Sieny, Chievo, Lecce, Bologny i Ceseny i bynajmniej nie z powodu słabej skuteczności, a w związku z małą ilością stwarzanych sytuacji.

Już pierwsze spotkania z Cagliari i Interem pokazały, że łatwo nie będzie. W meczu z zespołem z Sardynii, Giallorossi zaczęli śmieiej atakować dopiero po голу straconym na 0-1. To jednak nie wystarczyło i spotkanie zakończyło się wynikiem 1-2. W meczu z Interem Giallorossi przeważali, przez większą część meczu piłka znajdowała się na połowie Nerazzurrich, jednak to zespół z Mediolanu był groźniejszy, stwarzając sytuacje szczególnie w końcówce. Później przyszedł chyba najśłabszy ligowy występ drużyny w sezonie. Mimo, iż Giallorossi zremisowali, mecz ten nie był udany. W końcu w piątej serii spotkań przyszło pierwsze zwycięstwo w sezonie. Tym razem Luis Enrique postawił w szczególności na defensywę, a jedno trafienie Osvaldo przesądziło o wyniku spotkania. Zwycięstwo przywróciło uśmiech na twarze piłkarzy i już tydzień później, najlepszy jak do tej pory występ przeciwko Atalancie zakończył się wygraną 3-1. Zespół Romy spisał się świetnie szczególnie w pierwszej połowie, gdzie przez 45 minut stworzył tyle sytuacji co w poprzednich trzech meczach. Po przerwie Giallorossi zagrali słabiej. Zespół Luisa Enrique ma jak na razie problemy z lepszą grą w pierwszej odślonie. Tak było też w kolejnych meczach z Lazio i Palermo. Wielu mówi, iż taka a nie inna gra w drugiej odślonie gry była spowodowana czerwoną kartką, jednakże owy kartonik był wynikiem słabego wejścia zespołu w kolejne 45 minut. Lazio przeprowadziło w kilka minut trzy groźne akcje, a ostatnia z nich zakończyła się wykluczeniem Kjaera. Również mecz z Palermo przyniósł kibicom w drugiej odślonie sporo nerwów. Giallorossi prowadzili do przerwy 1-0, mieli sytuację do podwyższenia, a w drugiej odślonie bliżej zdobycia gola był zespół z Palermo. W końcu w środę w pojedynku przeciwko Genoi drużyna Luisa Enrique zagrała nieco lepiej w drugiej odślonie, aniżeli w pierwszej, choć było to podyktowane prowadzeniem rywala do przerwy. Na Marassi Giallorossi stracili pierwszego w tym sezonie gola w pierwszej połowie meczu.

Statystyka ta cały czas rozkłada się bardzo nierówno. Z dziesięciu bramek

straconych w oficjalnych spotkaniach, zespół Romy stracił dziewięć w drugiej połowie. Mimo iż defensywa wygląda w statystykach na tle innych zespołów lepiej niż atak, to jednak szczególnie w ostatnim spotkaniu najwięcej dostało się właśnie obronie. Skrytykowani wśród kibiców, ale również w mediach zostali Stekelenburg i Heinze czyli z kolei jedni z lepszych w pojedynkach z Lazio czy Palermo. W grze obronnej Giallorossich w obecnym sezonie wciąż brakuje dobrej współpracy między linią obrony a pomocy, a także elementarnego skupienia w poszczególnych sytuacjach, o czym przekonuje choćby bramka dla Genoi na 1-0, gdzie czterech graczy Romy nie potrafiło pokryć samotnego Jankovića. Luis Enrique ma więc przed sobą sporo pracy, zarówno jeśli chodzi o obronę, jak i przede wszystkim o atak. W pomocy gra wygląda jako tako, choć brakuje zdecydowanie ostatnich podań.

Problemu, szczególnie jeśli chodzi o ofensywę nie mają jak na razie sobotni rywale Romy. Zespół Milanu zdobył do tej pory 16 goli i ze średnią dwóch goli na mecz przewodzi pod tym względem w Serie A. Drugi w tej statystyce Juventus zdobył do tej pory 13 bramek. Tak dobre statystyki ofensywne Milanu to zasługa trzech ostatnich występów, których Rossoneri pokonywali bramkarzy rywali aż 11-krotnie. Zespół Milanu wygrał oczywiście wszystkie trzy spotkania. Drużynie Allegriego pomogła na pewno dwutygodniowa przerwa na zgrupowania reprezentacji. Po niej zespół zregenerował odpowiednio siły i zapomniał o przykrej porażce 0-2 z Juventusem, zdobywając komplet punktów. Dzięki temu drużyna dojrzała do piątej pozycji w tabeli i traci do lidera z Turynu dwa oczka. Początek sezonu nie należał jednak do udanych...

Na zwycięstwo Rossoneri czekali bowiem trzy kolejki i podobnie jak Roma, zajmowali po czterech seriach spotkań pozycję pod koniec ligowej stawki z dwoma punktami na koncie. Trzeba również oddać fakt, iż zespół z Mediolanu nie miał na starcie rozgrywek łatwej przeprawy. W pierwszej serii spotkań Rossoneri zremisowali u siebie 2-2 z Lazio, aby kilka dni później polec 1-3 w Neapolu. Wygrać nie udało się też w trzecim meczu sezonu, gdy wynikiem 1-1 zakończył się domowy bój z Udinese. Zwycięstwo przyszło dopiero 26 września. Bramka Seedorfa dała Milanowi skromne 1-0 z Ceseną. Po raz pierwszy w sezonie zespół Allegriego nie stracił też gola. W międzyczasie Rossoneri zremisowali też 2-2 na Camp Nou z Barceloną. Chwilę po wygranej z Ceseną, przyszło też zwycięstwo w Lidze Mistrzów z Viktorią Pilzno. Humor pogorszył się kibicom po meczu szóstej kolejki ligowej z Juventusem. Prawdziwą formę drużyny miało zweryfikować właśnie to spotkanie. Podopieczni Allegriego, być może zmęczeni graniem co trzy dni nie podjęli nawet walki, przegrywając 0-2 i ponosząc drugą porażkę w sezonie. Z pięcioma punktami na koncie, zespół Milanu zajmował czternaste miejsce w tabeli.

Przełom nadszedł po przerwie na mecze reprezentacji. W siódmej kolejce sezonu Rossoneri pokonali pewnie 3-0 Palermo, a bramki zdobywali Nocerino, Robinho i Cassano. Cztery dni później, zespół Milanu odniósł drugie zwycięstwo w Lidze Mistrzów, pokonując 2-0 Bate Borysów. Charakter drużyna Allegriego pokazała w zeszłym weekend w wyjazdowym pojedynku z Lecce. Rossoneri przegrywali 0-3 do przerwy i nikt, nawet ich kibice nie spodziewali się tego, co stanie się w drugiej połowie. Allegri wpuścił na murawę Aquilaniego i Boatenga, którzy wyraźnie rozruszali grę zespołu. Wystarczy w tej chwili powiedzieć, że ten drugi zdobył w ciągu kwadransa trzy gole, wyrównując stan gry. Zwycięską bramkę zdobył na dziesięć minut przed końcem Yepes, który odkupił tym samym błąd przy jednym ze straconych goli. Milan wygrał 4-3, powtarzając to co zrobiła w zeszłym sezonie Genoa w meczu z Romą i co zdarza się rzadko w piłce. W środowy wieczór z kolei zespół Milanu pokonał na luzie 4-1 Parmę, a hat-trickiem popisał się tym razem Nocerino. Sprowadzony z Palermo pomocnik okazał się strzałem w dziesiątkę. Z czterema trafieniami jest zresztą najlepszym strzelcem zespołu w Serie A. Wcześniej zdobył gola w meczu z Palermo.

Problemem drużyny w tym sezonie jest jak na razie defensywa. Rossoneri stracili bowiem do tej pory już dwanaście goli czyli połowę tego, co w całym poprzednim sezonie. To właśnie tutaj najwięcej pracy ma Massimiliano Allegri. Jego podopieczni stracili po trzy gole w meczach z Lecce i Napoli oraz po dwa z Lazio i Juventusem. Problemy Thiago Silvy spowodowały, iż Allegri musiał skorzystać w poszczególnych spotkaniach z Bonery i Yepesa. Oficjalny debiut w zespole Milanu zaliczył też Mexes, który zagrał kwadrans w ostatnim meczu z Parmą.

Forma Romy:

26 października, 9 kolejka Serie A: Genoa – ROMA 2-1 (Borini)

23 października, 8 kolejka Serie A: ROMA – Palermo **1-0** (Lamela)

16 października, 7 kolejka Serie A: Lazio – ROMA 2-1 (Osvaldo)

1 października, 6 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta **3-1** (Bojan, Osvaldo, Simplicio)

25 września, 5 kolejka Serie A: Parma – ROMA **0-1** (Osvaldo)

Forma Milanu:

26 października, 9 kolejka Serie A: MILAN – Parma **4-1** (Nocerino **x3**, Ibrahimović)

23 października, 8 kolejka Serie A: Lecce - MILAN **3-4** (Boateng **x3**, Yepes)

19 października, 3 kolejka Ligi Mistrzów: MILAN - Bate Borysów **2-0** (Ibrahimović, Boateng)

15 października, 7 kolejka Serie A: MILAN - Palermo **3-0** (Nocerino, Robinho, Cassano)

1 października, 6 kolejka Serie A: Juventus - MILAN 2-0

Były gracz Romy nie dostąpi jednak zaszczytu wyjścia po raz drugi w tym sezonie na murawę w jutrzejszym spotkaniu. Francuz nie znalazł się bowiem na liście powołanych. Obok niego na murawie nie pojawią się na pewno kontuzjowani Seedorf, Gattuso, Pato i Antonini. Holender trenował już w tym tygodniu regularnie, jednak ostatecznie nie zdążył wrócić. Pato z kolei napotkał na początku na kolejną już kontuzję w Milanie. Brazylijczyk jest co sezon częściej niedysponowany niż dysponowany, a w momentach gdy wraca do dobrej formy napotyka od razu na kolejne urazy. Do pierwszej jedenastki wracają oszczędzani w środę Nesta i Van Bommel. Środkowy obrońca odpoczywał, gdyż był zagrożony zawieszeniem i trener Allegri wolał nie ryzykować. W pierwszym składzie Milanu powinniśmy zobaczyć trzech graczy pozyskanych tego lata. Na lewej obronie pojawi się Taiwo, który w meczu z Parmą powrócił po kontuzji. W środku pola wystąpią najpewniej Aquilani i Nocerino. Szczególnie ten drugi wszedł świetnie do nowego zespołu. W ataku obok Ibrahimovića pojawi się najlepszy asystent tego sezonu, Cassano.

W zespole Romy zabraknie na pewno kontuzjowanych Tottiego, Lobonta, Rosiego i Kjaera. Duńczyk napotkał na problemy mięśniowe tuż przed meczem z Genoą i jego powrót datuje się na spotkanie z Novarą. Być może także na ten mecz wykuruje się Totti. Jeśli nie, kapitana Giallorossich zobaczymy dopiero w meczu z Lecce. Jeśli chodzi o Rosiego, młody obrońca, kontuzjowany od meczu z Lazio, wrócił w piątek do regularnych treningów, jednak z zespołem pracował niewiele. Do pracy z drużyną wrócili za to Pjanić i Cicinho. Bośniak był próbowany w piątek za plecami Borriello i Bojana, z kolei w jednym zespole z Osvaldo i Borinim grał Lamela. Nie jesteśmy oczywiście pewni, czy były gracz Lyonu otrzyma powołanie. Po rozradach, jakie serwuje raz po raz Luis Enrique, trudno powiedzieć, kto wystąpi w sobotę w ataku. Pierwszym do gry wydaje się Osvaldo, który w meczu z Genoą odpoczywał i wszedł na murawę dopiero w drugiej połowie. W obronie na prawą stronę powinien wrócić Cassetti. Simone Perrotta zagra tym razem być może w pomocy, gdzie zmieni Pizarro

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Cassetti Burdisso Heinze Jose Angel

Perrotta De Rossi Gago

Pjanić

Borriello Osvaldo

Kontuzjowani: Totti, Lobont, Rosi, Kjaer

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza składem: Cicinho, Simplicio, Taddei, Okaka, Barusso, Antunes

Przypuszczalny skład Milanu:

Abbiati

Abate T.Silva Nesta Taiwo

Aquilani Van Bommel Nocerino

Boateng

Cassano Ibrahimović

Kontuzjowani: Gattuso, Pato, Flamini, Antonini

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Nesta, Nocerino

Poza składem: Inzaghi, Mexes

Ciekawostki przedmeczowe:

- Massimiliano Allegri nigdy nie pokonał jako trener Romy. Miał na to pięć okazji. Dwa spotkania jego drużyn z zespołem Giallorossich kończyły się remisami, a trzy porażkami,
- Allegri skorzysta w sobotę najpewniej z ustawienia 4-3-1-2. Wystarczy pomyśleć, że na 135 spotkań, od kiedy jest trenerem drużyn w Serie A, 124 razy korzystał właśnie z takiego ustawienia. W pozostałych przypadkach jego zespoły grały taktyką 4-3-3,
- w sobotę spotkają się drużyny z największym posiadaniem piłki w Serie A, wg obliczeń: Milan (31 minut i 2 sekundy w meczu), Roma (28 minut i 45 sekund). Obydwa zespoły to też najlepsze drużyny jeśli chodzi o przebywanie z piłką przy nodze na połowie rywala: Milan (13 minut i 58 sekund), Roma (13 minut 25 sekund),
- Ibrahimović to najlepszy strzelec Milanu w pojedynkach z Romą: 6 goli w 17 pojedynkach (Roma to zespół, przeciwko któremu grał w karierze najczęściej), pierwszego gola przeciwko Romie strzelił jeszcze w meczu Ligi Mistrzów Ajax - Roma (2-1, 10 grudnia 2002 roku). Następni są: Inzaghi i Ambrosini (4 gole), Pato (3), Nocerino (2), Cassano i Zambrotta (1),
- najlepszym strzelcem w Romie w meczach z Milanem jest oczywiście Totti. Il Capitano zdobył w tych konfrontacjach 10 goli (trzy razy po dwa), a pierwszego z nich strzelił w wygranym 3-0 meczu z 12 października 1996 roku. Za plecami Tottiego znajdują się: Pizarro (3 gole), Borriello, Simplicio, Casetti, Perrotta, Heinze (1).

Ostatnie spotkania zespołów:

07.05.2011 ROMA - Milan 0-0

18.12.2010 Milan - ROMA 0-1 (Borriello)

06.03.2010 ROMA - Milan 0-0

18.10.2009 Milan - ROMA 2-1 (Ronaldinho, Pato - Menez)

24.05.2009 Milan - ROMA 2-3 (Ambrosini **x2** - Riise, Menez, Totti)

Autor: abruzzo